

Table with 2 columns: Rate description and Price. One line once \$0.5, One inch once \$1.00, One inch one year 20.00

Office 465 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.

The 'ZGODA' Printing Office accepts all kind of Job printing. All communications must be addressed: „Zgoda” 465 Mitchell str. Milwaukee Wis.

Biuro Rządu Central. Związku Narod. Pol. jest pod Nr. 378 Blue Island Ave. I. N. Morgenstern, Sekretarz generalny Związku Nar. Polskiego w St. Zj.

Składka członkowska 20 centów miesięcznie.

Redakcja: 465 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.

Drukarnia i ekspedycja 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

ZGODA Organ Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki wychodzi w każdą Srodę. w Milwaukee Wisconsin 465 Mitchell Str. Prenumerata wynosi w Ameryce rocznie \$2 00 Po za oceanem \$3 00

Zarząd Akcyjonyjuszów. Max. Kucera, prezyd. 126 W. 12 Str. w Chicago. K. Brukwicki, sekretarz 449 S. Desplain Str. w Chicago. W. J. Lewandowski, kasjer 707 Jefferson Str. w Chicago.

Zarząd Drukarni. Wal. Piotrowski, kasjer 350 Milwaukee Str. w Milwaukee. K. Malek, sekretarz 465 Mitchell Str. w Milwaukee. I. Wędrzicki, redaktor do.

Cena Ogłoszenia. Od wiersza drobnego druku w kolumnie razjedyn 25c. Od cała \$1.00

Przy powtórzeniu połowę. Ogłoszenia kupieckie od cała druku w kolumnie, na rok \$20.00

Poszukiwania familijne lub przyjaciół i znajomych niżej cała druku 50c. Przy powtórzeniu połowę.

Wszelkie pisma mogą być przesyłane na ręce sekretarza akcyjonyjuszów W. Sowańskiego 449 S. Desplain ulica w Chicago III. i na ręce kasjera drukarni W. Piotrowskiego 350 Milwaukee ulica w Milwaukee Wis.

Korespondencja dotychczas Redakcji, ogłoszenia, zaproszenia jakiegokolwiek wiadomości od gazety, winny być przesyłane wprost: Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Nr. 20

Wydawnictwo i własność Tow. Akcyjnego Związku Nar. Pol. w St. Zj. Pół. Ameryki.

Entered at the Post Office at Milwaukee, Wis., and admitted for transmission through the Mails at second class Rates.

Redaktor I. Wędrzicki.

Milwaukee, Sroda, dnia 23go Lipca 1884 r.

Redakcja: 465 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.

Drukarnia i ekspedycja 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

Biuro Rządu Central. Związku Narod. Pol. jest pod Nr. 378 Blue Island Ave. I. N. Morgenstern, Sekretarz generalny Związku Nar. Polskiego w St. Zj.

Składka członkowska 20 centów miesięcznie.

Redakcja: 465 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.

Drukarnia i ekspedycja 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają

Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rękopisma się nie zwracają



Dziejów Polski

Walk o Niepodległość.

Przedstawił Stefan Buszczyński.

CZĘŚĆ III.

Tradycje polskie. — Blizsze przyczyny powstania 1830go roku. — Postępowanie zaborczych rządów po upadku Listopadowego powstania.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Postępowanie w Polsce (w Galicji) austrjackich urzędników od 1815 roku. — Systemat Metternicha.

Znana trzech dworców, znana pod nazwą „Świętego przymierza”, zawartego 26go Września 1815go roku, do której przynależał się też Ludwik XVIII, wzmiankowaną następnie pomiędzy 1815tym a 1822tym rokiem kongresu w Karlsbad, Opawie itd. na mocy tajnych układów, dlaż już dotychczas znanych, a w ówczesnym czasie, miała na celu, ścisłą spójność przetrwania wszystkich ludów, oszacowanie osłabienia Polski i wyznaczenie jej narodowości.

Zadaniem już z bezstronnych historyków nie wąpi, że źródłem wszystkich zaburzeń w Europie był najpród Kongres Wiedeński, a później owe konferencje.

W tym czasie, jeżeli obrządkiem było postępowanie moskiewskiego i pruskiego rządu, zabójczym dla narodu stał się systemat austrjacki. Była to amalgama moskiewskiego despotyzmu dowolności z pozorami pruskiego prawa; ale wyniesiona do potęgi, jaką tylko Metternich stworzył umiał. Krótko mówiąc, w przeciągu pół wieku, licząc od rozbioru, w Galicji upadło wszystko: wszelkie prawa, przemysł, handel, rolnictwo, język, duch, narodowość, siły fizyczne i moralne. Wszystkie źródła publicznego życia wyschły. Naród jeżeli pod ciężarem podatków, opłat i niesłychanego zwalstwa urzędników. Zakres tego pisma na wyliczenie szczegółów nie wystarczy. Wiarogodne pamiętniki i opracowania, odnoszące się do tego okresu, przedstawiają obraz przerażający. Do większej nędzy, do większego upadku żadne jarmazo nie mogłoby doprowadzić narodu. Mieszkańcy Galicji wpadli w stan jakiejś apaty, podobnej do snu letargicznego. Straśli nie tylko uczucie obywatelstwa, ale uczucie człowieczeństwa. Kilkunastu magnatów mieszkało w Wiedniu, odbijając się o honory przy dworze. Szlachta polska mówiła między sobą po niemiecku. Chłop nie rozumiał wyrazu: „Polak” i nie wiedział, jakim mianem by się nazywał. Wiedział tylko, że jest „cisarski”. To było jego narodowość, a celem w życiu — podatki i rekurt.

Trudno dokładnie wiedzieć, z jakich pobudek i w jakim celu ustanowiono na Kongresie Wiedeńskim Rzeczpospolitą Krakowską, mającą 21 mil kwadratów i 100,000 mieszkańców. Chyba dla tego, aby podać w ohydę republikanickie rządy, z ukrytą myślą okazania Polsce, jaką by była, gdyby rządziła się swoimi zasadami. Ale trzeba dodać, że obok liberalnej nby konstytucyj, ustanowiono nad tą nieszczęsną Republiką trzech protektorów, czuwających nad nią argosowym wzrokiem, jakby nad najpotężniejszem mocarstwem. Rzeczywiście Kraków z obwodem był w miniaturze obrazem Polski XVIIIgo wieku pod opieką „gwarrantów”, z tą tylko różnicą, iż mieszkańcy po bucznej hulance, przepłatanej czasami szlachetną walką z przybyszami, a częściej bitkami pomiędzy sobą, usnęli już snem twardym, podobnym do śmierci. Garstka pozostałych tam niedobitków była obojętna.

Stolica Piastów, Jagiellów zesłała do najgłębszej nieświadomości. Był to jeszcze wspaniały pomnik dawnej wielkości Polski, ale pomnik walący się, już po większej części w gruzach, trawą, burzaniem, mchem porośłych. Ubóstwo mieszkańców doszło do najwyższego stopnia. Był to

stary, poważny, dyszący jeszcze, lecz kochający starzec, po którym już lazilo robaństwo...

Dobrze ktoś powiedział, że Kraków, to Jerolimna nasza! W sercach, w których jeszcze nie zagasto polskie uczucie, w ludzich myślących widok Krakowa obudzał boleść, wywoływał obrzęzenie, zgrzęzę, pragnienie zemsty. O stanie Krakowa wiedział cały naród. Ta stolica, którą cześć przywykło każde dziecko polskie, siedlisko wspomnień, przedmiot marzeń; ten Wawel, cel pielgrzymki upragnionej dla wielu, pielgrzymki, o której niejedną całe życie śnił, jakby o pobojnym przedśmiertnym ślubie; że odwiedzić świętynie, z ktorými łączyły się dzieje nasze, dzieje tylu rodzin, kryjące w swych podziemiach kości przodków, będących chlubą narodu; ta przestawna Akademia, pamiętająca czasy Kazimierza Wielkiego; te mury zbrzyżane krwią obrońców Ojczyzny; te groby pierwszych dostojników Kościoła, królów i bohaterów; wszystko to stało nad przepaścią, wszystko miało zginąć niepowrotnie...

Kto ówczesnego stanu Krakowa nie zaliczy do przyczyn wszystkich powstań w Polsce, ten wcale nie zna serca ludzkiego.

Zmowy monarchów na konferencyjnych w Karlsbadzie (1814go r.), w Kongresie w Opawie (1820go r.), w Weronie (1822go r.) należały do najgłośniejszych przyczyn rewolucyjnych ruchów w całej Europie. W 1820 roku wybuchło powstanie w Hiszpanii, w 1821 r. w Grecyi i w Piemencie, od 1822 do 1826go w Turcyi, w Neapolu od 1820 roku bez przerwy, a w 1830 r. we Francyi, Belgii i w Polsce.

Jedni, zagrzani miłością Ojczyzny, wierzyli w świętość sprawy, gotowi byli poświęcić się, byleby raz na zawsze własną śmiercią ocalić następną pokolenia; drudzy szli bez wiary, z pocieszającym przekonaniem, że pełnia powinności. — Rozpacz zaś podala w ręce broń niedjedną.

Gdyby chcieli wszystkie przyczyny zaburzeń całej Europy sprowadzić tylko do jednej najważniejszej, śmiało można by powiedzieć, iż głównem ich źródłem, a może jedynem był przyjęty przez wszystkie monarchowie systemat Metternicha.

Doradcza czynny zarówno jak niedoleżny Panujących, kierował wszystkimi sprawami. Zimny, przezorny, nieprzystępny, uparty, głuchy na głos sumienia, pogardzający własną osobistą godnością, nie mniej jak prawami człowieka, szukał chluby tylko w sławie i w zaszczytach spływających na niego ze strony owych zasępionych monarchów; wierzył w potęgę nieograniczonej swej władzy, z fanatyzmem równającym się szalonej monomani.

Jego imię przez pół wieku tak zlało się z cesarstwem austrjackim, że monarchowie tego państwa zniknęli z politycznej widowni i odpowiedzialności za postępowanie Metternicha nie może na nich spadać. Polityka była też dla nich zupełnie obca. Metternich wydarł im berło z ręki. Cesarz Franciszek Iszy zajął by ciągle wyrabianiem laku; cesarz Ferdynand, podległy częstym napadom epilepsji, bawił się jak dziecko tokarstwem.

Jeżeli minister ten oddał wielkie usługi państwu austrjackiemu w wojnach z Napoleonem, zniszczył je i wyrządził nieobrachowane szkody dynastyi Habsburgów swoją małostkową polityką w stosunkach wewnętrznych. Wówczas Austria liczyła do czterdziestu milionów mieszkańców. Pomiedzy nimi zaledwie trzynasta część zamieszkiwała Niemcy w prowincjach właściwie tutejszych, jak Wyższa, Niższa Austria, część Styryi i niemiecki Tyrol. Te kraje bowiem zawierały nie więcej jak trzy miliony rodowitej niemieckiej ludności; reszta zaś Niemców, których ilość dochodziła do trzech milionów, składała się z kolonistów, rozrzuconych po całej przestrzeni państwa, na ziemiach będących odwieczną własnością Polaków, Czechów, Węgrów i Włochów. Dla tego więc nierównie mniejszej ludności, niespełna sześć milionów liczącej, Metternich poświęcił większą część w grzechach, trawą, burzaniem, mchem porośłych. Ubóstwo mieszkańców doszło do najwyższego stopnia. Był to

Nie dość na tem. Żywili słowianok-przeważała w Austrii. Z pomocą narodów plemienia słowiańskiego, Metternich mógł otworzyć dla dynastyi Habsburgów panowanie nad całą Słowiańszczyzną i oprzeć tron na szerokiej, niezem nie-wzruszanych podstawach. Bezrozumem prześladowaniem wszystkich poddanych państwa, a najwięcej tych, którzy do tutejszego szeczu nie należeli, wtracił Austria w nierozwikłane spory, w ocalał niedoli, długów i najwięcej przyczynił się do jej osłabienia.

Systemat Metternicha tem szkodliwym był dla dynastyi, iż z jego szkoły wyszli ministrowie, którzy starali się go naśladować. Długo więc w wet po śmierci jego tradycje polityki szkodliwej dla tronu zdawała się szczytem mądrości sterników rządu. Metternich nie przestał oddawać gabinetu wiedeńskiego swoim duchom.

Galicja więc, rzec można, została pod jego rządem od początku XIXgo stulecia, czyli od czasu, gdy został ministrem stanu i wszechwładnym panem, aż do powstania 1863go roku i długo jeszcze po nim.

Polacy i Węgrzy byli uważani za parjansów państwa, nad ktorými mieli prawo paść się niemiecscy urzędnicy i olicerowie w imię trzech milionów niemieckich obywateli i trzech milionów na cudzej ziemi osiadłych kolonistów różnej narodowości. W liczbie tych kolonistów bowiem było wielu Izraelitów, ktorých zaliczono do Niemców, podobnie jak odwiecznych Polaków z niemieckimi nazwiskami, byleby tylko dla politycznych celów powiększyć tutejski żywioł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jak się w Petersburgu zapatrują na politykę wzajemności Słowiańskiej

Berlińskie i wiedeńskie dzienniki, czerpiące natężenia w sferach urzędowych, rozpięły się o zmianie jakoby zaszłej w polityce gabinetu petersburskiego w obec Słowian.

Te zwłaszcza dzienniki, które są podejrzane o stosunki z niemieckim kancleżem i pobieranie wsparć z fund. szu „galezyńskiego” podnoszą z szczerem zamilowaniem te okoliczności, że dziennikarstwo moskiewskie zaczęło lepiej i przyjaźniej wyrażać się o Niemcach i zręko się propagandę panslawistycznej, tak niebezpiecznej dla całości Austrii i Niemiec.

Zarzucając panslawizm przypisywały bezpośredniemu wpływowi Bismarka, który jako warunek przyjęcia Moskwy do przymierza niemiecko-austrjackiego, miał jakoby postawić żądanie zaniechania agitacji pomiędzy narodami słowiańskimi, żyjącymi za granicami caratu.

Ze przyłączenie gabinetu petersburskiego zaniechaniu agitacji panslawistycznej, było fałszywem, o tem nie wątpiliśmy ani na chwile.

Jakoż tak na półwyspie Bałkańskim, jak pomiędzy ludami do Austrii należącymi a zwłaszcza też pomiędzy Rusinami galicyjskimi, ktorých całe dziennikarstwo moskiewskie traktuje jako „rosyjski prawosławny naród”, agitacja panslawistyczna nie tylko nie ustala ale wzmożła się od czasu przystąpienia gabinetu petersburskiego do przymierza niemiecko-austrjackiego.

W Galicji agitatorowie moskiewscy pewni bezkarności, występować nawet zaczęli z odwaga, grzącąc z zachwalstwem, czego dawniej nie bywało.

Om Dobriański Adolf, urzędnik austrjacki, znany z procesu Nannowicza jako najczystszy agent moskiewski, odważył się zaprojektować zwolanie „soboru religijnego Rusinów”, na ktorým ma być uchwalone znieśnienie Unii pomiędzy Rusinami galicyjskimi i przyjęcie prawosławnej religii. Rozumie się, że do tego nie przyjdzie, bo lud ruski i z pewnością wyjątkami wiernym jest Unii, lecz sama ta propozycja a obok propagandy prawosławia w pismach i przed agentów żywym słowem pomiędzy ludem prowadzą do przekonania, że panslawiści czynniejszą są dzisiaj niż dawniej i energicz-

niej podkopują Austrię niż przed przystąpieniem Rosyi do przymierza.

„Słowo”, gazeta wychodząca we Lwowie pod redakcją Płoszczańskiego, jako organ Rusinów, ogłasza, że językiem piśmiennym Rusinów jest język moskiewski, zarzuca zupełnie język rusiński jako język chłopaki i wychodzi od kilku miesięcy w czasym moskiewskim języku.

Badając się atoli coraz silniej samodzielność i duch niezależności w narodach Słowiańskich zachodnich i południowych, zwłaszcza pomiędzy Czechami, Słowienami i Serbami, wywołuje najwięksi niezadowolenie pomiędzy politykami i publicystami rosyjskimi.

W Słowiańszczyźnie Polska wyobraża najdalej idący ruch narodowy niezależności. Postawivszy jako cel swojej polityki odzyskanie bytu państwowego, dąży jednocześnie do połączenia się w rzeszę polityczną z innymi narodami słowiańskimi na zasadzie dobrowolnej umowy, z zastrzeżeniem niezależności każdego narodu i zupełnego ich w związku równoprawności.

Rzecz oczywista, iż każdy naród słowiański, który się nie wyparł swojego państwowości i chce zachować swą narodowość, musi być niezależny od innych państw i olicerowie w imię trzech milionów niemieckich obywateli i trzech milionów na cudzej ziemi osiadłych kolonistów różnej narodowości. W liczbie tych kolonistów bowiem było wielu Izraelitów, ktorých zaliczono do Niemców, podobnie jak odwiecznych Polaków z niemieckimi nazwiskami, byleby tylko dla politycznych celów powiększyć tutejski żywioł.

Rzecz oczywista, iż każdy naród słowiański, który się nie wyparł swojego państwowości i chce zachować swą narodowość, musi być niezależny od innych państw i olicerowie w imię trzech milionów niemieckich obywateli i trzech milionów na cudzej ziemi osiadłych kolonistów różnej narodowości. W liczbie tych kolonistów bowiem było wielu Izraelitów, ktorých zaliczono do Niemców, podobnie jak odwiecznych Polaków z niemieckimi nazwiskami, byleby tylko dla politycznych celów powiększyć tutejski żywioł.

Rzecz oczywista, iż każdy naród słowiański, który się nie wyparł swojego państwowości i chce zachować swą narodowość, musi być niezależny od innych państw i olicerowie w imię trzech milionów niemieckich obywateli i trzech milionów na cudzej ziemi osiadłych kolonistów różnej narodowości. W liczbie tych kolonistów bowiem było wielu Izraelitów, ktorých zaliczono do Niemców, podobnie jak odwiecznych Polaków z niemieckimi nazwiskami, byleby tylko dla politycznych celów powiększyć tutejski żywioł.

Rzecz oczywista, iż każdy naród słowiański, który się nie wyparł swojego państwowości i chce zachować swą narodowość, musi być niezależny od innych państw i olicerowie w imię trzech milionów niemieckich obywateli i trzech milionów na cudzej ziemi osiadłych kolonistów różnej narodowości. W liczbie tych kolonistów bowiem było wielu Izraelitów, ktorých zaliczono do Niemców, podobnie jak odwiecznych Polaków z niemieckimi nazwiskami, byleby tylko dla politycznych celów powiększyć tutejski żywioł.

Rzecz oczywista, iż każdy naród słowiański, który się nie wyparł swojego państwowości i chce zachować swą narodowość, musi być niezależny od innych państw i olicerowie w imię trzech milionów niemieckich obywateli i trzech milionów na cudzej ziemi osiadłych kolonistów różnej narodowości. W liczbie tych kolonistów bowiem było wielu Izraelitów, ktorých zaliczono do Niemców, podobnie jak odwiecznych Polaków z niemieckimi nazwiskami, byleby tylko dla politycznych celów powiększyć tutejski żywioł.

Rzecz oczywista, iż każdy naród słowiański, który się nie wyparł swojego państwowości i chce zachować swą narodowość, musi być niezależny od innych państw i olicerowie w imię trzech milionów niemieckich obywateli i trzech milionów na cudzej ziemi osiadłych kolonistów różnej narodowości. W liczbie tych kolonistów bowiem było wielu Izraelitów, ktorých zaliczono do Niemców, podobnie jak odwiecznych Polaków z niemieckimi nazwiskami, byleby tylko dla politycznych celów powiększyć tutejski żywioł.

Rzecz oczywista, iż każdy naród słowiański, który się nie wyparł swojego państwowości i chce zachować swą narodowość, musi być niezależny od innych państw i olicerowie w imię trzech milionów niemieckich obywateli i trzech milionów na cudzej ziemi osiadłych kolonistów różnej narodowości. W liczbie tych kolonistów bowiem było wielu Izraelitów, ktorých zaliczono do Niemców, podobnie jak odwiecznych Polaków z niemieckimi nazwiskami, byleby tylko dla politycz

Strzelców włoskich od 36 do 50 tysięcy.
Razem do napadu z jakie 750 tysięcy, do obrony zaś swego kraju jeszcze raz tyle.

Flota Francuzka.

Wedle urzędowych zestawień składa się wojenna flota francuzka z poniżej wymienionych okrętów:
51 wojennych pancerników,
13 pancerników pozycyjnych,
14 pancerników nadbrzeżnych,
10 pancernych baterii pływających,
11 w armaty uzbrojonych czatowników,
19 c atomowych minijarzy,
20 okrętów przeznaczonych na zwłady,
14 stacyjonowanych awizów,
12 awizów przezożonych,
40 awizów przeznaczonych do obsługi floty,
22 stacyjonowanych łodzi kanonierskich,
14 łodzi działowych i
32 okrętów przewozowych rozmaitych.
Flota wojenna liczy zatem 274 okrętów z 47,500 ludzi załogi i więcej niż 1500 dział ciężkiego kalibru.

Z Moskwy.

Dzienniki donoszą, że przed kilku dniami ostatecznie rozstrzygnięta została kwestya urzędowania administracji na wyspie Sachalinie. Reorganizacja nastąpiła na podobno niezwłocznie. Roboty ciężkie, czyli tak zwana katorga, ma również ulec reformie; więzienia przynusowe będą rodzajem kolonii pokutniczych, gdzie więźniowie nie będą siedzieli bezczynnie, lecz oddawać się będą uprawie roli, rzemiosłom, budowie dróg, mostów, portów, wzniesieniu rozmaitych budowli itd. Etat cytry katorżników określony został na 5 tysięcy głów; jest to maximum tego co dotychczas całe państwo, i wszyscy katorżnicy odsiadując będą oddać karę wyłącznie na Sachalinie. Wyspa podzielona zostanie na trzy okręgi administracyjne:
Aleksandryjski, którego więzienia pomieszczać będą 2000 katorżników,
Tymowski, także na 2000 i
Korsakowski na 1000.
Naczelnie rzadzić będzie wyspą urzędnik, mający prawa wojennego gubernatora; przy nim istnieje specjalna kancelaryja, inspektor lekarski, inspektor robot różnyh, inżynier-budowniczy, geometra i towarzyszy prokuratora.
Katorżnicy, którzy odcierpieli karę, pozostają na wyspie na osiedleniu w koloniach i osadach, których pozycyję i granice teraz już zostały naszkicowane.
Istny Raj kapacki!

Rocznice Historyczne w Lipcu.

- 24. 1292, Śmierć błogosławionej Kunegundy, żony Bolesława.
- 1689, Jan Sobieski wyrusza z Warszawy na odsiecz Wiednia.
- 25. 1893, Śmierć Konrada Wallenroda, mistrza krzyżackiego.
- 1418, Walny sejm w Łęczycy.
- 26. 1550, Sejm walny w Piotrkowie.
- 1576, Poselstwo Gdanskianc przed Stefanem Batorem.
- 1635, Szwedzi zajmują Dorpat.
- 1697, August IIgi zaprzysięga pacta conventu.
- 27. 1648, Bitwa z Kozakami pod Kulecznem. 1702, Prusy biorą Wola.
- 1806, Wjazd Napoleona do Poznania.
- 1831, Sejm nakazuje bitwę.
- 28. 1696, Sejm walny w Warszawie.
- 29. 1434, Koronacja małoletniego Władysława Warneńczyka.
- 30. 1432, Władysław Jagiello wkrocza do Prus przeciw Krzyżakom.
- 1505, Śmierć Królowej Elżbiety, żony Kazimierza Jagiellończyka.
- 31. 1648, Konfederacja generalna w Warszawie.

Najnowsze wiadomości. EUROPA.

Ziemię Polskie.

Warszawa. W Warszawie znajdowało się w roku 1882gm w ogóle 219 różnych zakładów naukowych, w których pobierało naukę 21,296 dzieci i młodzie-

WSPOMNIENIA MOJEGO OJCA.

Zołnierza Dziewiątego Pułku Ks. Warszawskiego. Zebrane według ustnego Opowiadania powtórnie przez Ks. J. Dalekiego.
Pod Witenbergiem nad Elbą jużem się znówu bił dobrze. Takieśmy już byli słabi, że z naszych trzech pułków zrobiono tylko pułk jeden. Moskale i Prusacy mieli tu piękny obóz, nawet się okopali od strony miasta. My jednak w nocy na nich uderzyli i takieśmy wpadli na nich niespodzianie; że brano oficerów w koszulach, którzy kłęcząc wołali pardonu. Zrobił się popłoch. Wszystko zmykało co żywo. Noc była ciemna — wtedy się tylko rozjaśniło, gdy ognia dawano. Gnałiśmy ich owej nocy ciągle aż do rana. Gdy świtać zaczęło, dopiero spostrzeżli, że nas tylko garstka. Dalejże tedy na nasze karki! Na górę za borem mieli zatoczony obóz w dobrej pozycyi. Jak więc zaczęła gromadzić i prażyć, a potem jak natrą na nas — to aż skóra dziś cierpieć na człowieku, gdy sobie wspomni! Radzi, nieradzi, musieliśmy się cofać, ciągle się broniąc. Dopiero gdyśmy się zbliżyli do naszego obozu, zaniechali pogoni, a my, połączeni ze swymi, odopędziliśmy dni kilka.
Odtąd ucieraliśmy się na różnych miejscach z nieprzyjacielem przez kilka niedziel, aż narazcie zwaliśmy się zwycięzcy pod Lipsk.
Pod Lipskiem taka była batalja, jakiej może świat nie pamiętać. Co tam było różnego narodu, to ciężko wypowiedzieć. Taki zaś był huk, że wszystko drżało i wszystko się trzęsło, nawet ziemia z człowiekiem. Jęki padających, świstanie kul huk armat, odgłos trąb ciągłych i ustawiczne komenderowanie — wszystko to przypominało ów straszny sądny dzień.
Pierwszego dnia biliśmy się zajadle. Nikt nas

złach żarliwych naśladowców. Denuncjacje posypały się jak z rogu obfitości; we wszystkich stronach, gdziekolwiek odzywa się jeszcze polska mowa, odkrywano owe potajemne szkoły. Nawet pan Szezbalski nie zawałał się odkryć ich w Królestwie Polskim ku radości Apuch-tina.
Zbrodnia tego rodzaju na Litwie w ten sposób opisuje urzędujący „Wileński Wiestnik“:
„Potajemnych szkół w kraju tutejszym jest wielkie mnóstwo, okazuje się to z następnych danych, zacierpiętych przez nas z wiarodobnego źródła.
W ciągu niecałego miesiąca, od 1go do 23 Marca 1884 roku, odkryto istnienie podobnych szkół:
w guberni wileńskiej, w powiatach trockim, święciańskim, lidzkim i oszmiańskim;
w guberni kowieńskiej, w powiecie kowieńskim;
w guberni grodzieńskiej, w powiecie stonińskim.
W ogóle odkryto 17 szkół z 164 uczniami.
We wszystkich tych szkołach uczono dzieci polskiego czytania i pisania.
Nie ma co mówić o tem, w jakim duchu odbywał się sam wykład. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że szkoły te odkryto „w przeciągu bardzo krótkiego czasu“ i że daleko większa ich liczba dotąd się ukrywa.
Należy też pamiętać, że rzeczą tą zajmują się „katolicko-polska propaganda“, aby dobrze ocenić rozmiary szkody wyrządzonej przez te szkoły.“
— Ueisk pruski wszędzie ten sam daje się uczuć także i mieszkańcom Szwecji. Dzienniki szwedzkie ogłaszają się na ogólnie uczniów, którzy coraz mniej się nauczyli mogą. Nadto żala się na pogłębienie rodzinnego języka i zupełne prawie tegoż zaniedbanie. Wreszcie uciężają się Duńczycy na zaprowadzeniu po szkołach przynusowy śpiewnik, który najpatryotycznie obraża uczucia. Wszędzie to samo pod pruskim obuchem.
— Prusko-rosyjska, dotychczas sztuczna przyjaźń, wprowadza urzędowe pióro gospodina Szezbalskiego w takie fanatyczne uwielbienie dla Bismarka, iż słowem jego przypisują nieomylności. Urzędowy organ „Warsz. Dniwn.“ ze znaney książki Maurycego Buscha „Unser Reichskanzler“ przytacza ustępy, któremi wywołać pragnie pogardę i nienawiść ku Polakom, a wszystko to na granitowej powadze mów Bismarka w sprawie polskiej w różnych czasach wypowiedzianych.
Wielkość i potęga rozumu Bismarka podług tych artykułów w pierwszej linii polega na tem tylko, że kanclerz Niemiec zawsze okazywał i okazuje dotąd nienawiść swoją ku Polakom. W obec takich przyniożeń urzędowy i wielbiciel nie może pamiętać o wypadkach, w których wielkość i potęga Bismarka ożywiły jego silne zadawała ciosy, jak naprzykład paraliżując korzyści turecko-rosyjskiej wojny, a szal zachwyty widzie go aż do bliźniźstwa podług wiernopoddańczych zapatrywań, gdyż ośmiela się porównywać go do zgładzonego przez rewolucjonistów cara Aleksandra.

Niemcy.

Berlin. Posel francuzki odebrał upoważnienie od swego rządu, ażeby oświadczył rządowi niemieckiemu ubolewanie na tem, że studenci alacy podzielerli i spalili chorągwie niemieckie, i że to stało się tak pośpiesznie, iż policyja nie mogła temu przeszkodzić. Gazety berlińskie domagają się po rządzie niemieckim, ażeby ten zażądał satysfakcyi od Francuzi za tę znieprawę przez ukaranie tych studentów.
— Gazety protestanckie westfalskie twierdzą, iż kapitaliści brytansey wpływają pieniędzmi na liberałów niemieckich, ażeby ci na przyszłym reichstagu sprze-

Wielka Brytania.

London. Między Izłą panowały, którzy należą do partii konserwatywnej a Izłą niższą toczy się spór o prawa wyborcze. Ostatni domagają się zmiany, na co pierwsi zgodzić się nie chcą i wszelkie wnioski o zmianę odrzucają. Królowa chce prosić, aby zwolna posiadzenie parlamentarne celem rozważania tej kwestyi na przyszły jesień, lecz zachodzi wielkie pytanie, czy z tego co będzie.
— W Londynie sposobią się robotnicy do wielkiej demonstracyi w Hyde

Ameryka.

Milwaukee. Przedstawienia w Academic of Music, dane na dobro dla wdowy Piszczek, przyniosły dla tejże 740 dol., które jej naczelnik policyji z przybranym komiteciem wzięli, i odebrali tak oni, jako i inni współrodzimej z ust jej i publicznie w gazetach słusznie podziękowanie.
— W drodze 16go po południu o godzinie 3ej wykradziono handlarzowi skór John B. Yunker 103 Wells ulicy z łaźniowej szafy około 200 dol. Rzecz miała się stać. Przyszedł do niego chłopiec z sąsiedztwa, by mu zmienić 10 dol. Ten z uśmiechem posiadał do szafy, wrócił z drobnymi do chłopca, a kiedy mu je wręczył, podał mu na ręce wulnogo syna, by temuż pomóż wkulnął na górę pęk skór, a gdy się wrócił zastał szafę, której na chwilę nie zamknął na oścież i brak owoych pieniędzy. Przypadek ten świadczy, że w Milwaukee goszczą już tak wyrafinowani złodzieje jak i w innych większych miastach i ochylni na każdą sposobność ich szczęścia.
— Inna zbrodnia świadcząca że Milwaukee w każdym względzie postępuje. W czwartek o tej zrana spotkali się na krzyżowce ożywionych pierwszorzędných ulic Broadway i Mason, Gustaw Pier, mieszkałcy z 578 16 ul. i Jan Hoffmann intri-gatorzy z Sentinel z 613 11ej ul. Pierwszy Pier począł wyrzucać Hoffmannowi, dla czego opuszcza jego siostrę, którą uwiódł zapoznawszy się z nią w intri-gatorni, i spór ten przyprowadził go do strzału, który może Hoffmann do grobu wpędzi.

Rosyja.

Paryż. Książę Hoholeno, poseł niemiecki, zażądał już wyjaśnienia od ministerjum spraw wewnętrznych co do zajścia z chorągwią niemiecką.
— Sprawa chorągwi niemieckiej w Paryżu została pokojowo załatwiona, ponieważ wykryto, iż najpóźniej Niemiec splunął na chorągiew francuzką, co Francuzów tak oburzyło, że zdarli i spalili chorągiew niemiecką. Bismark o tem wszystkim dowiedział się jeszcze przed otrzymaniem przeprosin rządu francuzkiego, dla tego odpisał prezydentowi Ferry'emu, że przeproszenie przyjmując i że cała sprawa jest ubita. Niemiec zaś, który się stał przyczyną tego zajścia, jest studentem teologii i siedzi w więzieniu.
— Podług depeszy nadeszłej ze Szangai, to Chiny odrzuciły ultimatum francuzkie o wynagrodzenie zlamania ugody Tsin-Tsin pod Langsun. Czas tegoż ultimatum kończy się z dniem 19go Czerwca. Jeżeli do tego czasu Chiny inaczej się namyśli, to admirał Courbet rozpocznie bombardowanie Szangai i admirał Lespes wyładuje z wojskiem, zajmie forteccy Food-Elow z arsenałem i wojna na nowo się rozpocznie.
— Z Marsylii wyniosło się do 30tu tysięcy ludzi z obawy przed cholera. W południowej Francyi i we Włoszech zatrzymują podróznicy a zakłady kapielowe we pozamykano.
— Senat wyznaczył już wsparcie na familie cholera dotknięte i na środki zaradcze celem powstrzymania szerzenia się cholery.
— Papież ośiarował 20,000 a prezydent Grevy 10,000 franków na dotknięte cholera familie.
— W Tonache spalili się dworzec towarzystwa okrętowego. Szkoda wynosi milion franków.

Holandya.

Haga. Ministerjum wypracowało projekt do prawa, ażeby na przykład śmierci króla i przez czas małoletności następczyni do tronu królowa rządziła krajem.
— Rada państwa holenderskiego przyjęła projekt ministerstwa awrpanienia królowej na regentkę i wezwano teraz stany, by się nad tą ważną sprawą porozumiali.

— W Milwaukee tworzy się kompania, która chce wyprowadzić konną koleją do White Fish Bay, a z tad może prowadzić i dalej w powiat.
— W czwartek w nocy 17go t. m. odwieźdli złodzieje cięch Williama Klocksa mieszkającego 789 Booth ul. Weszli oni z tyłu oknem kuchennym, pozezawali boby i obszukali pociechu pomieszkanie, zabrawszy co było gotówką i kosztownych rzeczy. W końcu jednakże musieli ich ośpiżyć i do szybkiej ucieczki zmusić, gdyż pozostawili bót z jednej nogi.
— Pierwszy regiment milicyi państwowej odbywać będzie rewiją w Milwaukee, która się rozpocznie 25 go Sierpnia. Udział wezmą dwie kompanie z Janesville, dwie z Racine, jedna z Withe-water z Madison i 1. z Watertown.
— W kościele Panny Maryi przy Broadway ukradziono w niedzielę Annie M. Nabsbach schowanko do pieniędzy wraz z 30 dolarami z kieszeni. — Zauważyla ona sobie dobrze złodzieja, bo ja przez całe nabożństwo pilnie oczami śledziła i tuż przy niej z kościoła wychodziła, lecz nie wie jak się nazwała.
— Polacy w 11 tej Wardzie zakładają demokratyczny klub polski i odbędą pierwsze posiedzenie 26go t. m. pod Nrem 783 w 10ej. Ave.
— Nowy York. Przypłynęli tu 8 familij Europej, i wprawdzie 4 z Majo w Irlandyi i 4 z Brestan w Brandeburgii, które rzadzy ich na swój koszt wysłali, ażeby się nędzary pozbyć, lecz niezagrają tu miejsca, bo będą z Nowego Yorku nastynami natychmiast napowróć.
— W Nowym Yorku spowodował k. William Parsons gazetę „Tribune“ w r. 1877 ażeby podjął zbieranie fundusów dla biednych dzieci, którzyby za to pieniądze można wysłać na wieś w czasie ferij szkolnych, dla zesilenia zdrowia. Przedsiębiorstwo to doszło do tak chwalebnyego wyniku, że już w roku zeszłym wybito 4500 dzieci na 14 dni do farmerów, którzy je darmo podęjmują, a 5700 dzieci na jeden dzień. W tym roku już także wysyłkę rozpoczęto wysłaniem pierwszej partyi t. j. 521 dzieci, a 10 innych partij wyjedzie niebawem. Od partij tych oplaća się tylko kolej i to w polowie ceny.
— W Mulberry ulicy zachorowało kilka osób na dosyć silne rozwolnienie, ale że strach ma wielkie oczy, doniesiono policyji że to cholera. Wysłali lekarze sprawdzili stan choroby jako zwyczajne rozwolnienie pochodzące z niedostatecznych i niestrawnych potraw.
— W Nowym Orleansie zaprowadzono ścisłą kwarantannę na wszystkich przybywajace okręta.
— Washington D. C. Agent z granicy Kanady zawiadomił wydział skarbu w Washingtonie, że przez przystanie kanadyjskie mają być wezwione do Stanów Szmaty dla papieru, a szmaty te mają pochodzić z obwodów cholera dotkniętych z Egiptu Turcyi i z południowej Francyi. Przesyłać te z pewnością rząd zapobiegnie, bo przez szmaty szczególnie epidemia się szerzy.
— San Francisco. Gazeta „Call“ podejże straty zboża z całego państwa które nastąpiły w skutek uwięznych szkodliwych, w poniższej ilości. Pszenicy strata wynosi 135,000 tonów, w jęczmieniu 80,000 tonów, a siano strata dochodzi do 40 procent.
— W o wensboro Ky. powieszono czarnego May o pogwałcenie córki Sidney Kelly. Inni czarnoskórzy zaprzęśli się do zemsty, farmerowi Kelly i jego córce, że ich także powieszają. Ażeby zapobiedz zbrodni i ochronić życie zagrożonym ustanowiono nadzwyczajnych policyantów i sami zagrożeni domy swoje strażą obstawili musiel.
— W Columbus O. związali się demokraci w ścisły węzeł i obradzieli sposób, podług którego rozpoczęli już wszelkie zabiegi nad pozyskaniem zwycięstwa w Listopadzie.
— St. Ignaz Mich. Dnia 5 Lipca puściły się 3 łodzie, w każdej po 4 ludzi na wysięgi po jeziorze Michigan. Kiedy przybyli na wielką wodę jedna łódź się przewróciła a czworo wyżogowych ludzi znalazło grób w głębinie. Wszyscy czworo amerykanie ojcowie familij.

Obór biskupów Katolickich.

Biskupa w diecezyi w Ameryce obiera się dotąd w ten sposób, że inni biskupi tej diecezyi przedstawiają trzech kandydatów a Papież z tych jednego zatwierdza. Ksiądz Corrigan z Hoboken w New Jersey wydał w tym względzie książeczkę, w której przedstawia to, że praktycznie byłoby, gdyby nietylko sami biskupi ale całe duchowieństwo brało udział w wyborze kandydatów. Przesłano ks. Corrigan, biskup Wigger z Newarku zakazał swoim diecezyom tę książeczkę czytać. Ks. Corrigan wniósł zażalenie do Papieża z przesłaniem tej książeczki, a Propaganda zrewidowała jej zasady i dała, nie tylko że przynależa racyę ks. Corrigan, ale poleciła przedrukowanie tej książeczki i we Włoszech, gdzie już nawet drugi nakład wyszedł, a to zaś w tym celu, ażeby obeszni się dobrze z tym projektem wziąć go pod rozwagę na koncyljum, które się ma odbyć tej jesieni w Baltimore.

Po Staropolsku.

Na kolonii polskiej, w kościele katolicko polskim w Town Eaton Wis. odbywała się w sobotę dnia 5go Lipca r. b. wielka uroczystość parafialna, połączone z udzielaniem 5go Sakramentu Bierzmowania, po raz pierwszy tej parafii, przez księdza biskupa Krautbauera z Green Bay. Proboszczem tej parafii jest od niedawna X. Chowaniec. Młody to jeszcze kapłan, więc też oddaje się wszelkimi siłami, jak najgorliwiej i z wszelkimi po-

Wielka Brytania.

London. Między Izłą panowały, którzy należą do partii konserwatywnej a Izłą niższą toczy się spór o prawa wyborcze. Ostatni domagają się zmiany, na co pierwsi zgodzić się nie chcą i wszelkie wnioski o zmianę odrzucają. Królowa chce prosić, aby zwolna posiadzenie parlamentarne celem rozważania tej kwestyi na przyszły jesień, lecz zachodzi wielkie pytanie, czy z tego co będzie.
— W Londynie sposobią się robotnicy do wielkiej demonstracyi w Hyde

Ameryka.

Milwaukee. Przedstawienia w Academic of Music, dane na dobro dla wdowy Piszczek, przyniosły dla tejże 740 dol., które jej naczelnik policyji z przybranym komiteciem wzięli, i odebrali tak oni, jako i inni współrodzimej z ust jej i publicznie w gazetach słusznie podziękowanie.
— W drodze 16go po południu o godzinie 3ej wykradziono handlarzowi skór John B. Yunker 103 Wells ulicy z łaźniowej szafy około 200 dol. Rzecz miała się stać. Przyszedł do niego chłopiec z sąsiedztwa, by mu zmienić 10 dol. Ten z uśmiechem posiadał do szafy, wrócił z drobnymi do chłopca, a kiedy mu je wręczył, podał mu na ręce wulnogo syna, by temuż pomóż wkulnął na górę pęk skór, a gdy się wrócił zastał szafę, której na chwilę nie zamknął na oścież i brak owoych pieniędzy. Przypadek ten świadczy, że w Milwaukee goszczą już tak wyrafinowani złodzieje jak i w innych większych miastach i ochylni na każdą sposobność ich szczęścia.
— Inna zbrodnia świadcząca że Milwaukee w każdym względzie postępuje. W czwartek o tej zrana spotkali się na krzyżowce ożywionych pierwszorzędných ulic Broadway i Mason, Gustaw Pier, mieszkałcy z 578 16 ul. i Jan Hoffmann intri-gatorzy z Sentinel z 613 11ej ul. Pierwszy Pier począł wyrzucać Hoffmannowi, dla czego opuszcza jego siostrę, którą uwiódł zapoznawszy się z nią w intri-gatorni, i spór ten przyprowadził go do strzału, który może Hoffmann do grobu wpędzi.

Rosyja.

Paryż. Książę Hoholeno, poseł niemiecki, zażądał już wyjaśnienia od ministerjum spraw wewnętrznych co do zajścia z chorągwią niemiecką.
— Sprawa chorągwi niemieckiej w Paryżu została pokojowo załatwiona, ponieważ wykryto, iż najpóźniej Niemiec splunął na chorągiew francuzką, co Francuzów tak oburzyło, że zdarli i spalili chorągiew niemiecką. Bismark o tem wszystkim dowiedział się jeszcze przed otrzymaniem przeprosin rządu francuzkiego, dla tego odpisał prezydentowi Ferry'emu, że przeproszenie przyjmując i że cała sprawa jest ubita. Niemiec zaś, który się stał przyczyną tego zajścia, jest studentem teologii i siedzi w więzieniu.
— Podług depeszy nadeszłej ze Szangai, to Chiny odrzuciły ultimatum francuzkie o wynagrodzenie zlamania ugody Tsin-Tsin pod Langsun. Czas tegoż ultimatum kończy się z dniem 19go Czerwca. Jeżeli do tego czasu Chiny inaczej się namyśli, to admirał Courbet rozpocznie bombardowanie Szangai i admirał Lespes wyładuje z wojskiem, zajmie forteccy Food-Elow z arsenałem i wojna na nowo się rozpocznie.
— Z Marsylii wyniosło się do 30tu tysięcy ludzi z obawy przed cholera. W południowej Francyi i we Włoszech zatrzymują podróznicy a zakłady kapielowe we pozamykano.
— Senat wyznaczył już wsparcie na familie cholera dotknięte i na środki zaradcze celem powstrzymania szerzenia się cholery.
— Papież ośiarował 20,000 a prezydent Grevy 10,000 franków na dotknięte cholera familie.
— W Tonache spalili się dworzec towarzystwa okrętowego. Szkoda wynosi milion franków.

— W Milwaukee tworzy się kompania, która chce wyprowadzić konną koleją do White Fish Bay, a z tad może prowadzić i dalej w powiat.
— W czwartek w nocy 17go t. m. odwieźdli złodzieje cięch Williama Klocksa mieszkającego 789 Booth ul. Weszli oni z tyłu oknem kuchennym, pozezawali boby i obszukali pociechu pomieszkanie, zabrawszy co było gotówką i kosztownych rzeczy. W końcu jednakże musieli ich ośpiżyć i do szybkiej ucieczki zmusić, gdyż pozostawili bót z jednej nogi.
— Pierwszy regiment milicyi państwowej odbywać będzie rewiją w Milwaukee, która się rozpocznie 25 go Sierpnia. Udział wezmą dwie kompanie z Janesville, dwie z Racine, jedna z Withe-water z Madison i 1. z Watertown.
— W kościele Panny Maryi przy Broadway ukradziono w niedzielę Annie M. Nabsbach schowanko do pieniędzy wraz z 30 dolarami z kieszeni. — Zauważyla ona sobie dobrze złodzieja, bo ja przez całe nabożństwo pilnie oczami śledziła i tuż przy niej z kościoła wychodziła, lecz nie wie jak się nazwała.
— Polacy w 11 tej Wardie zakładają demokratyczny klub polski i odbędą pierwsze posiedzenie 26go t. m. pod Nrem 783 w 10ej. Ave.
— Nowy York. Przypłynęli tu 8 familij Europej, i wprawdzie 4 z Majo w Irlandyi i 4 z Brestan w Brandeburgii, które rzadzy ich na swój koszt wysłali, ażeby się nędzary pozbyć, lecz niezagrają tu miejsca, bo będą z Nowego Yorku nastynami natychmiast napowróć.
— W Nowym Yorku spowodował k. William Parsons gazetę „Tribune“ w r. 1877 ażeby podjął zbieranie fundusów dla biednych dzieci, którzyby za to pieniądze można wysłać na wieś w czasie ferij szkolnych, dla zesilenia zdrowia. Przedsiębiorstwo to doszło do tak chwalebnyego wyniku, że już w roku zeszłym wybito 4500 dzieci na 14 dni do farmerów, którzy je darmo podęjmują, a 5700 dzieci na jeden dzień. W tym roku już także wysyłkę rozpoczęto wysłaniem pierwszej partyi t. j. 521 dzieci, a 10 innych partij wyjedzie niebawem. Od partij tych oplaća się tylko kolej i to w polowie ceny.
— W Mulberry ulicy zachorowało kilka osób na dosyć silne rozwolnienie, ale że strach ma wielkie oczy, doniesiono policyji że to cholera. Wysłali lekarze sprawdzili stan choroby jako zwyczajne rozwolnienie pochodzące z niedostatecznych i niestrawnych potraw.
— W Nowym Orleansie zaprowadzono ścisłą kwarantannę na wszystkich przybywajace okręta.
— Washington D. C. Agent z granicy Kanady zawiadomił wydział skarbu w Washingtonie, że przez przystanie kanadyjskie mają być wezwione do Stanów Szmaty dla papieru, a szmaty te mają pochodzić z obwodów cholera dotkniętych z Egiptu Turcyi i z południowej Francyi. Przesyłać te z pewnością rząd zapobiegnie, bo przez szmaty szczególnie epidemia się szerzy.
— San Francisco. Gazeta „Call“ podejże straty zboża z całego państwa które nastąpiły w skutek uwięznych szkodliwych, w poniższej ilości. Pszenicy strata wynosi 135,000 tonów, w jęczmieniu 80,000 tonów, a siano strata dochodzi do 40 procent.
— W o wensboro Ky. powieszono czarnego May o pogwałcenie córki Sidney Kelly. Inni czarnoskórzy zaprzęśli się do zemsty, farmerowi Kelly i jego córce, że ich także powieszają. Ażeby zapobiedz zbrodni i ochronić życie zagrożonym ustanowiono nadzwyczajnych policyantów i sami zagrożeni domy swoje strażą obstawili musiel.
— W Columbus O. związali się demokraci w ścisły węzeł i obradzieli sposób, podług którego rozpoczęli już wszelkie zabiegi nad pozyskaniem zwycięstwa w Listopadzie.
— St. Ignaz Mich. Dnia 5 Lipca puściły się 3 łodzie, w każdej po 4 ludzi na wysięgi po jeziorze Michigan. Kiedy przybyli na wielką wodę jedna łódź się przewróciła a czworo wyżogowych ludzi znalazło grób w głębinie. Wszyscy czworo amerykanie ojcowie familij.

Obór biskupów Katolickich.

Biskupa w diecezyi w Ameryce obiera się dotąd w ten sposób, że inni biskupi tej diecezyi przedstawiają trzech kandydatów a Papież z tych jednego zatwierdza. Ksiądz Corrigan z Hoboken w New Jersey wydał w tym względzie książeczkę, w której przedstawia to, że praktycznie byłoby, gdyby nietylko sami biskupi ale całe duchowieństwo brało udział w wyborze kandydatów. Przesłano ks. Corrigan, biskup Wigger z Newarku zakazał swoim diecezyom tę książeczkę czytać. Ks. Corrigan wniósł zażalenie do Papieża z przesłaniem tej książeczki, a Propaganda zrewidowała jej zasady i dała, nie tylko że przynależa racyę ks. Corrigan, ale poleciła przedrukowanie tej książeczki i we Włoszech, gdzie już nawet drugi nakład wyszedł, a to zaś w tym celu, ażeby obeszni się dobrze z tym projektem wziąć go pod rozwagę na koncyljum, które się ma odbyć tej jesieni w Baltimore.

Po Staropolsku.

Na kolonii polskiej, w kościele katolicko polskim w Town Eaton Wis. odbywała się w sobotę dnia 5go Lipca r. b. wielka uroczystość parafialna, połączone z udzielaniem 5go Sakramentu Bierzmowania, po raz pierwszy tej parafii, przez księdza biskupa Krautbauera z Green Bay. Proboszczem tej parafii jest od niedawna X. Chowaniec. Młody to jeszcze kapłan, więc też oddaje się wszelkimi siłami, jak najgorliwiej i z wszelkimi po-

Wielka Brytania.

London. Między Izłą panowały, którzy należą do partii konserwatywnej a Izłą niższą toczy się spór o prawa wyborcze. Ostatni domagają się zmiany, na co pierwsi zgodzić się nie chcą i wszelkie wnioski o zmianę odrzucają. Królowa chce prosić, aby zwolna posiadzenie parlamentarne celem rozważania tej kwestyi na przyszły jesień, lecz zachodzi wielkie pytanie, czy z tego co będzie.
— W Londynie sposobią się robotnicy do wielkiej demonstracyi w Hyde

Ameryka.

Milwaukee. Przedstawienia w Academic of Music, dane na dobro dla wdowy Piszczek, przyniosły dla tejże 740 dol., które jej naczelnik policyji z przybranym komiteciem wzięli, i odebrali tak oni, jako i inni współrodzimej z ust jej i publicznie w gazetach słusznie podziękowanie.
— W drodze 16go po południu o godzinie 3ej wykradziono handlarzowi skór John B. Yunker 103 Wells ulicy z łaźniowej szafy około 200 dol. Rzecz miała się stać. Przyszedł do niego chłopiec z sąsiedztwa, by mu zmienić 10 dol. Ten z uśmiechem posiadał do szafy, wrócił z drobnymi do chłopca, a kiedy mu je wręczył, podał mu na ręce wulnogo syna, by temuż pomóż wkulnął na górę pęk skór, a gdy się wrócił zastał szafę, której na chwilę nie zamknął na oścież i brak owoych pieniędzy. Przypadek ten świadczy, że w Milwaukee goszczą już tak wyrafinowani złodzieje jak i w innych większych miastach i ochylni na każdą sposobność ich szczęścia.
— Inna zbrodnia świadcząca że Milwaukee w każdym względzie postępuje. W czwartek o tej zrana spotkali się na krzyżowce ożywionych pierwszorzędných ulic Broadway i Mason, Gustaw Pier, mieszkałcy z 578 16 ul. i Jan Hoffmann intri-gatorzy z Sentinel z 613 11ej ul. Pierwszy Pier począł wyrzucać Hoffmannowi, dla czego opuszcza jego siostrę, którą uwiódł zapoznawszy się z nią w intri-gatorni, i spór ten przyprowadził go do strzału, który może Hoffmann do grobu wpędzi.

Rosyja.

Paryż. Książę Hoholeno, poseł niemiecki, zażądał już wyjaśnienia od ministerjum spraw wewnętrznych co do zajścia z chorągwią niemiecką.
— Sprawa chorągwi niemieckiej w Paryżu została pokojowo załatwiona, ponieważ wykryto, iż najpóźniej Niemiec splunął na chorągiew francuzką, co Francuzów tak oburzyło, że zdarli i spalili chorągiew niemiecką. Bismark o tem wszystkim dowiedział się jeszcze przed otrzymaniem przeprosin rządu francuzkiego, dla tego odpisał prezydentowi Ferry'emu, że przeproszenie przyjmując i że cała sprawa jest ubita. Niemiec zaś, który się stał przyczyną tego zajścia, jest studentem teologii i siedzi w więzieniu.
— Podług depeszy nadeszłej ze Szangai, to Chiny odrzuciły ultimatum francuzkie o wynagrodzenie zlamania ugody Tsin-Tsin pod Langsun. Czas tegoż ultimatum kończy się z dniem 19go Czerwca. Jeżeli do tego czasu Chiny inaczej się namyśli, to admirał Courbet rozpocznie bombardowanie Szangai i admirał Lespes wyładuje z wojskiem, zajmie forteccy Food-Elow z arsenałem i wojna na nowo się rozpocznie.
— Z Marsylii wyniosło się do 30tu tysięcy ludzi z obawy przed cholera. W południowej Francyi i we Włoszech zatrzymują podróznicy a zakłady kapielowe we pozamykano.
— Senat wyznaczył już wsparcie na familie cholera dotknięte i na środki zaradcze celem powstrzymania szerzenia się cholery.
— Papież ośiarował 20,000 a prezydent Grevy 10,000 franków na dotknięte cholera familie.
— W Tonache spalili się dworzec towarzystwa okrętowego. Szkoda wynosi milion franków.

— W Milwaukee tworzy się kompania, która chce wyprowadzić konną koleją do White Fish Bay, a z tad może prowadzić i dalej w powiat.
— W czwartek w nocy 17go t. m. odwieźdli złodzieje cięch Williama Klocksa mieszkającego 789 Booth ul. Weszli oni z tyłu oknem kuchennym, pozezawali boby i obszukali pociechu pomieszkanie, zabrawszy co było gotówką i kosztownych rzeczy. W końcu jednakże musieli ich ośpiżyć i do szybkiej ucieczki zmusić, gdyż pozostawili bót z jednej nogi.
— Pierwszy regiment milicyi państwowej odbywać będzie rewiją w Milwaukee, która się rozpocznie 25 go Sierpnia. Udział wezmą dwie kompanie z Janesville, dwie z Racine, jedna z Withe-water z Madison i 1. z Watertown.
— W kościele Panny Maryi przy Broadway ukradziono w niedzielę Annie M. Nabsbach schowanko do pieniędzy wraz z 30 dolarami z kieszeni. — Zauważyla ona sobie dobrze złodzieja, bo ja przez całe nabożństwo pilnie oczami śledziła i tuż przy niej z kościoła wychodziła, lecz nie wie jak się nazwała.
— Polacy w 11 tej Wardie zakładają demokratyczny klub polski i odbędą pierwsze posiedzenie 26go t. m. pod Nrem 783 w 10ej. Ave.
— Nowy York. Przypłynęli tu 8 familij Europej, i wprawdzie 4 z Majo w Irlandyi i 4 z Brestan w Brandeburgii, które rzadzy ich na swój koszt wysłali, ażeby się nędzary pozbyć, lecz niezagrają tu miejsca, bo będą z Nowego Yorku nastynami natychmiast napowróć.
— W Nowym Yorku spowodował k. William Parsons gazetę „Tribune“ w r. 1877 ażeby podjął zbieranie fundusów dla biednych dzieci, którzyby za to pieniądze można wysłać na wieś w czasie ferij szkolnych, dla zesilenia zdrowia. Przedsiębiorstwo to doszło do tak chwalebnyego wyniku, że już w roku zeszłym wybito 4500 dzieci na 14 dni do farmerów, którzy je darmo podęjmują, a 5700 dzieci na jeden dzień. W tym roku już także wysyłkę rozpoczęto wysłaniem pierwszej partyi t. j. 521 dzieci, a 10 innych partij wyjedzie niebawem. Od partij tych oplaća się tylko kolej i to w polowie ceny.
— W Mulberry ulicy zachorowało kilka osób na dosyć silne rozwolnienie, ale że strach ma wielkie oczy, doniesiono policyji że to cholera. Wysłali lekarze sprawdzili stan choroby jako zwyczajne rozwolnienie pochodzące z niedostatecznych i niestrawnych potraw.
— W Nowym Orleansie zaprowadzono ścisłą kwarantannę na wszystkich przybywajace okręta.
— Washington D. C. Agent z granicy Kanady zawiadomił wydział skarbu w Washingtonie, że przez przystanie kanadyjskie mają być wezwione do Stanów Szmaty dla papieru, a szmaty te mają pochodzić z obwodów cholera dotkniętych z Egiptu Turcyi i z południowej Francyi. Przesyłać te z pewnością rząd zapobiegnie, bo przez szmaty szczególnie epidemia się szerzy.
— San Francisco. Gazeta „Call“ podejże straty zboża z całego państwa które nastąpiły w skutek uwięznych szkodliwych, w poniższej ilości. Pszenicy strata wynosi 135,000 tonów, w jęczmieniu 80,000 tonów, a siano strata dochodzi do 40 procent.
— W o wensboro Ky. powieszono czarnego May o pogwałcenie córki Sidney Kelly. Inni czarnoskórzy zaprzęśli się do zemsty, farmerowi Kelly i jego córce, że ich także powieszają. Ażeby zapobiedz zbrodni i ochronić życie zagrożonym ustanowiono nadzwyczajnych policyantów i sami zagrożeni domy swoje strażą obstawili musiel.
— W Columbus O. związali się demokraci w ścisły węzeł i obradzieli sposób, podług którego rozpoczęli już wszelkie zabiegi nad pozyskaniem zwycięstwa w Listopadzie.
— St. Ignaz Mich. Dnia 5 Lipca puściły się 3 łodzie, w każdej po 4 ludzi na wysięgi po jeziorze Michigan. Kiedy przybyli na wielką wodę jedna łódź się przewróciła a czworo wyżogowych ludzi znalazło grób w głębinie. Wszyscy czworo amerykanie ojcowie familij.

Obór biskupów Katolickich.

Biskupa w diecezyi w Ameryce obiera się dotąd w ten sposób, że inni biskupi tej diecezyi przedstawiają trzech kandydatów a Papież z tych jednego zatwierdza. Ksiądz Corrigan z Hoboken w New Jersey wydał w tym względzie książeczkę, w której przedstawia to, że praktycznie byłoby, gdyby nietylko sami biskupi ale całe duchowieństwo brało udział w wyborze kandydatów. Przesłano ks. Corrigan, biskup Wigger z Newarku zakazał swoim diecezyom tę książeczkę czytać. Ks. Corrigan wniósł zażalenie do Papieża z przesłaniem

święceniem swoim duszpasterskim obo-
wiązkom.
Niezawodnie też jemu to zawdzię-
czyć może ta parafia, że przyjęcie ks. A.
Cybiskupa odbyło się jak najokazalej, po
staropolsku, czego pewnie jeszcze w za-
danej parafii w Ameryce nie było.
Już dnia poprzedniego, 4go Maja, w
piątek pojechał Polacy karetą w kwiaty
i zielen przybraną a w sześć swoich pol-
skich koni zaprzęgnię, po X. biskupa do
Greenbay, Karecie tej towarzyszył od-
dział na koniach przedstawiając ulanów
polskich, a poprzedał jeździec z kryż-
kiem, jako symbol, że Polska choć pod
kryżem upada, ale zawsze z kryżem na
czele kroczy i przez kryż do szczęśliwo-
ści zmierza.
X. biskup zawiadomiony poprze-
dnie, z jask ostentacyjną obca go Polacy
do siebie powieź, orzekł że tego nie wy-
maga i że tak nie porządnie, ale zobaczy-
wszy tak przynasowski polski konwój,
nie wdrygał się wcale, wsiadł do powo-
zu i wyruszył około godziny 10tej z Green
Bay drogą do Town Eaton.
Gdy przybył pojechał na granicę
Town Eaton zatrzymał się powóz, bo tu
już czekało na dostojnego gościa Tow.
Sgo Caryl i Metodę z Town Eaton i
Sgo Stanisława Koski z New Denmark
taże na koniach.

Oto najstarsza niewiasta polska i Po-
lak w stroju narodowym, po przemówie-
niu słów parę, podali X. biskupowi bo-
chenek chleba, sól i masło, dzieląc się
czem chęta bogata ten rada, jako szcze-
re dzieci z swoim dyceralnym ojcem.
Za zbliżeniem do najbliższego do-
mu polskiego wyniesiono mu z tegoż bu-
kiet kwiatów i maliny.

Przy drugim, pół mili dalej oddal-
nym domu polskim, stała brama trium-
falna, ale z wieńcem ciemnowym, god-
łem udepczonej Polski, i tu mu ośiarowa-
no w kwiaty przybranego baranka, jako
symbol, że Polska ciemnową koronę nie-
winnie znosi. Tu potoczyły się łyzy z ócz
ks. biskupowi.

Nieco dalej, przy drugiej bramie
podali ks. biskupowi bukiet rozmarynu i
parę gołębi, jako odznak że Polska wierzy
i spodziewa się lepszej doli.
Przy trzeciej bramie podano mu dwa
białe króliki w klatce, co miało ozna-
czać Polskę w niewoli, a powitał go Czech
jako współmiennie gorącymi wyrazami,
że te dwa narody wiernie wierzą łącząc
się z sobą powinny dla dobra wspólnego
i przystąpić.

Tu nadmienić należy, że ks. biskup
już przy tej bramie, widząc jakie to
przyjęcie mu Polacy ugotowali, ugrał się
pontyfikalnie.
Przy 4tej bramie wroczyła mu dzie-
wczynka 3 lata stara, po krakowsku u-
brana, bukiet róż i kuszy jagód, a jeden
z Polaków dwie butelki wina. Tu zgroma-
dzeni już byli liczni parafianie i dzieci,
którzy zaśpiewali „Boże coś Polsko“.

Nareszcie przy ostatniej bramie o-
sawiali mu Czesi, którzy z Polakami sa-
siadują, także w kwiaty i wstążki przy-
branego baranka a chłopcy i dziewczęta
po pastersku przybrane odpiewali hymn
czeski.
Tu z tą utworzoną zieloną szpalę,
ludzie stanęli dwiema rzędami a dostoj-
ny książe kościółca udat się do skromne-
go krętu pieknie na to uroczystość przy-
branego kościółca na modlitwę a z ko-
ściółca do plebanii.

Na to uroczysto przyjęcie ks. bisku-
pa przybyli także ks. Chowańca zaproszeni:
ks. K. Grzeza z Paryża Mich.,
ks. G. Brunner z Keewauna, ks. Czypin
Wojech z Annapes, ks. Stowikowski z
Princeton.

Dnia następnego, w sobotę po solen-
nym pontyfikalnem nabożeństwie przysta-
pilo do sakramentu bierzmowania 285 o-
sób, poczem odbył ks. biskup poświęce-
nie dzwonów.
W przemowie swojej po niemiecku i
angielsku dziękował Polakom za tak nad-
zwyczajne przyjęcie, utwierdził w wierze,
zachęcał do wytrwania i żałował że nie
może odezwać się do nas naszym nam
tak drogim a tak ciężko przeladowanym
językiem, udzielił nam swojego pasters-
kiego błogosławieństwa i odjechał do są-
siedniej parafii, gdzie dnia następnego

czekała go ta sama praca, jaką u nas od-
prawiał.
Dzień ten będzie dla nas parafian
polsko katolickich tak tu z Town Eaton,
jako i z Pine Grove, którzy obecnie pod
jednym zarządkiem ks. Chowańca zostają
wieczną pamiętką, i daj Boże byśmy
się zdrowo i szczęśliwie doczekali jesie-
ni, gdyż znów podobna uroczystość nas
czeka w polskim nowym kościele w Pine
Grove.
W końcu tego radosnego doniesienia
muszę nadmienić, iż nas tu osadników
polskich w Town Eaton i w Maple Grove,
oprócz innych dalszych osad zamieszkuje
już przeszło dwadzieścia. Liczba ta wzrosła
się tak przez 10 lat, bo przed 10 laty
w całej okolicy Green Bay nie było ani
20 rodzin, i każdy z okolicą gardził, a
dzisiaj kto nas odwiedzi przyznać nam
musi, że jest to jedna z najlepszych okoli-
c okolicy i urodzajnej ziemi, która nam
rodzi piękna, przemięta, jęczmień, żyto,
groch i wszystkie inne zboże i okopowiny,
zupelnie jak w starym kraju, bo klimat
tam ten sam jak u nas w poznańskim, i
kąd pochodzimy, od Wągrowca, Nakiła,
Gniezna, Grudziąda i. t. d.

Wiarus.

Do Abonentów „Zgody“

Wielu z Szanownych odbiorców pisma
naszego nie zwraca wielkiej uwagi na
odczyty i próby nasze o uiszczenie się z
opłaty za czas ubiegły. Nie pojmujemy
tego za złe chęci, lecz odnośmy raczej do
krytycznych czasów, jakie nam wszyst-
kim już od dwóch lat dają się we znaki,
wiemy to bardzo dobrze, iż najpiękniej-
szymi i nieodzownymi są potrzeby utrzy-
mania życia fizycznego ale też nie powin-
niśmy zapominać i o potrzebach du-
chowych. Że tak jest przekonujemy się z
tego, iż czytelnicy nasi przyjmują uprzej-
mie „Zgodę“ w progi swoje, bo jej nam
nie wracają, a więc zamitowali takową i
w nas budzą tę nadzieję, że jej nie opu-
szcą. Ale przy tem wszystkim niepod-
obna nam przedstawić Szanownym Odbior-
com, że wydawnictwo pisma połączone
jest z wielkim nakładem, a nakład ten ty-
ko siła jednostek zdolna jest pokryć. Wy-
dawnictwo każde udebla kredyty lecz
tylko na czas przykrótszy, a po upływie
tego wstrzymuje dalszą wysyłkę pisma,
niektóre nawet wydawnictwa zmuszają do
uiszczenia się groźbą umieszczeniem naz-
wisk w czarnej księce, co też i czasu swego
uczynili.

Od takich środków jesteśmy dalecy i
wstręt ten tylko w najgorszym razie mu-
sieliśmybyśmy przewidywać. Spodziewamy
się atoli iż Szanowni Odbiorcy nasi sami
nas od tego ochronią. Wielu pisało do
nas, iż milują się w „Zgodzie“ i prosili
o kredyty na czas późniejszy, inni nie dali
żadnego żadnego znaku życia o sobie. Ci
ostatni czynią to niezawodnie dla tego, iż
spodziewają się z dnia na dzień polepsze-
nia swojego bytu, a ten bardzo uprzej-
mie przychodzi. Niechaj więc dadzą nam
przejawiający znak życia o sobie, że za
najbliższym polepszeniem swych dochodów
uiszczą się ze swoich zobowiązań. Tych
żas, którym szcześnie gwiazda świeci i
szczęśliwie czasu już przetrwali, bo
przebieg pod ten czas prawie wszyscy są
w pracy, a różnikom pomysłnie zbory
żniw się uśmiechają, prosimy aby nie
wzawładali dłużej ale spieszyli z odesła-
niem swych zobowiązań a wyswobodzą się
z przykrego położenia; w jakie brak i nie-
dodoby pieniędzy, każde żeby najlepiej u-
rządzone gospodarstwo, i nas wprawiają.
Spieszcie się więc z odpłatą, co kto
winien, a kto może niech daży z przedpła-
tą, by tym sposobem zastąpić choć w
częstość na razie niemożliwych, a „Zgoda“
wdzięcznie się do Wszystkich uśmiechają-
ca, jak dotąd, tak i nadal progi Wasze
nawiedzać będzie.

Turcję jej drogę do siebie, bo ta
droga potrzebuje pieniędzy i jeszcze raz
pieniędzy, jak to pewien wódz wojenny
powiedział.
Spodziejając się, iż słowa te nasze
nie będą głosem wolejącym na puszczy,
łączymy szczeropolskie pozdrowienie.

Wydawnictwo „Zgody“

Wydawnictwo „Zgody“ ma przyjemność
zapowiedzieć, że w najbliższym czasie
wyjdzie w świat nowa książka, która
nie tylko będzie ciekawym i pouczającym
czytaniem, ale także przyniesie wiele
korzyści dla naszego społeczeństwa.
Książka ta, napisana przez jednego z
najwybitniejszych autorów, dotyczy
ważnych problemów społecznych i
politycznych, które aktualnie dotyczą
naszego kraju. Jest to dzieło, które
nie tylko oświeca, ale także inspiruje
do działania na lepsze.

Wielu z Szanownych odbiorców pisma
naszego nie zwraca wielkiej uwagi na
odczyty i próby nasze o uiszczenie się z
opłaty za czas ubiegły. Nie pojmujemy
tego za złe chęci, lecz odnośmy raczej do
krytycznych czasów, jakie nam wszyst-
kim już od dwóch lat dają się we znaki,
wiemy to bardzo dobrze, iż najpiękniej-
szymi i nieodzownymi są potrzeby utrzy-
mania życia fizycznego ale też nie powin-
niśmy zapominać i o potrzebach du-
chowych. Że tak jest przekonujemy się z
tego, iż czytelnicy nasi przyjmują uprzej-
mie „Zgodę“ w progi swoje, bo jej nam
nie wracają, a więc zamitowali takową i
w nas budzą tę nadzieję, że jej nie opu-
szcą. Ale przy tem wszystkim niepod-
obna nam przedstawić Szanownym Odbior-
com, że wydawnictwo pisma połączone
jest z wielkim nakładem, a nakład ten ty-
ko siła jednostek zdolna jest pokryć. Wy-
dawnictwo każde udebla kredyty lecz
tylko na czas przykrótszy, a po upływie
tego wstrzymuje dalszą wysyłkę pisma,
niektóre nawet wydawnictwa zmuszają do
uiszczenia się groźbą umieszczeniem naz-
wisk w czarnej księce, co też i czasu swego
uczynili.

Wielki Kraszewski

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-
ga do „Kłosa“:
„Zapytuje mnie, jak się tu urządził?
Owóż nie mogę nie wam wieść powiedzieć,
tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na
brak względności dla choroby mojej i mego
wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze,
schody bowiem używałyby mi niezmiernie.
Nieodbito potrzeby życia jako tako sobie za-
bezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem
lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przycho-
dzi; nie mam do niej dość siły. Czytam du-
żo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół
wieku tyle pisało, to nawykniecie już się za-
mieniło w drugą naturę i powoli wrócić do nie-
go. Wtedy czas mi przedź wyląd będzie.
Mam nadzieję, że będę mógł znów się zabrać
do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych,
który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespon-
dencje literackie do pism waszych również
mi następcę trochę zajęcia. Książek pochla-
nia mam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.“

Wielki Kraszewski

Wielki Kraszewski pisze z Magdebur-

